

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 44 (415) Mierzeszyn, 7 października 2020 r. ISSN 2082-0089 Rok 11

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.



śp. ZYGMUNT KIEŁCZYKOWSKI

6 lutego 1942 - 5 października 2020





Homilia na Mszy świętej pogrzebowej za śp. Zygmunta Kielczykowskiego. Mierzeszyn, 7 października 2020 roku

ŻYCIE SKROMNEGO CZŁOWIEKA

2 MCH 12,43-46; J 14,1-6.

**Droga rodzinno śp. Zygmunta!
Bracia i Siostry!**

Dziś, 7 października 2020 roku obchodzimy wspomnienie Matki Bożej Różańcowej. Modlitwa różańcowa jest wielką siłą człowieka wierzącego, który odmawia tę modlitwę. Często przypisujemy bliźnim różnego rodzaju tytuły, określenia. Wśród nich jest także pobożne określenie „człowiek różańca”, „człowiek różańcowy”. To bardzo piękne określenie. Odmawianie różańca świętego staje się wypełnieniem prośb Matki Bożej, która w czasie swoich licznych objawień wzywała do pokuty i odmawiania różańca. Dziś, także przed tą Mszą świętą odmówiliśmy modlitwę różańcową za śp. Zygmunta Kielczykowskiego, ufając w skuteczność tej modlitwy. „Skuteczność modlitwy” to jednocześnie ufność, że nasze prośby zostaną wysłuchane, pomogą w drodze naszemu zmarłemu bratu do Domu Ojca.

Moi Drodzy!

Oto stajemy przy ołtarzu Chrystusa – Pana życia i śmierci. Stajemy tu, w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie, jednocząc się w modlitwie za naszego zmarłego śp. Zygmunta, bo wierzymy, że modlitwa jest tym, co najbardziej teraz może mu pomóc. Przynieśliśmy ze sobą wiązanki kwiatów i wieńce żałobne, jako wyraz naszego żalu i woli tego ostatniego pożegnania; przynosimy je, by okazać serdeczność w tej chwili żalu i smutku... Ufam jednak, że oprócz tych zewnętrznych darów przynosimy ze sobą dar najpotrzebniejszy – dar modlitwy. Złe by było, gdybyśmy poprzestali na kwiatkach, których pięknem i zapachem nasz brat śp. Zygmunt nie może się już ucieszyć. Tym zaś, co może mu przynieść pocieszenie, jest niewątpliwie nasza modlitwa. Już przed przeszło dwoma tysiącami lat tym przeświadczeniem żył wódz Izraelski – Juda, bo nakazał modlitwę za poległych w walce. Był to wyraz jego silnej wiary, jak słyszeliśmy w czytaniu: „*Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym, lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda – była to myśl święta i pobożna*”.

I my, jak ufam, prowadzeni tym przeświadczeniem wiary stajemy tutaj, aby modlić się za zmarłego śp. Zygmunta Kielczykowskiego. Składamy Ofiarę Świętej Eucharystii za pokój jego duszy, bo jesteśmy świadomi – sami po sobie wiedząc – że wszyscy podlegamy grzechowi. Dlatego ta nasza modlitwa ma ogromny sens. Bo póki człowiek żyje, ma możliwość wyboru, starania się o nawrócenie, przezwyciężenia grzechów, zanurzenie się w łasce Bożej poprzez sakramenty i modlitwę. Wraz ze śmiercią czas wyborów się kończy i przychodzi czas bilansu – podsumowania... A że grzeszność przychodzi nam łatwo, to wiemy jak bardzo z tego powodu potrzebujemy Bożego przebaczenia.

My, pielgrzymujący na ziemi, ciągle stajemy przed

wyborami i możemy nasze życie zmienić, odwrócić się od grzechu, aby wybrać życie z Bogiem. Zmarli już tej możliwości nie mają. Zakończyła się ona wraz z przekroczeniem granicy śmierci, dlatego staramy się ich wspomagać naszą modlitwą. Modlitwa bowiem łączy. Poprzez nią wypełnia się niejako świętych obcowanie. W Bogu spotykamy naszych zmarłych, w Tym, Który jest Wiecznością.

Drodzy Bracia i Siostry!

Spójrzmy teraz pokrótce na życie śp. Zygmunta, a także na jego rodzinę.

Śp. Zygmunt Kielczykowski urodził się 6 lutego 1942 roku w Zgórznicy. Jego rodzice to Władysław, urodzony 16 listopada 1900 roku i Katarzyna z domu Staniak, urodzona 5 września 1911 roku. Pobrali się w okresie międzywojennym. Wspólnie prowadzili niewielkie gospodarstwo rolne. Władysław z zawodu był bednarzem, czyli wykonywał beczki z drewna (ale także inne rzeczy). Swoje produkty sprzedawał na targowisku, przez co stopniowo można było coś zaoszczędzić. Katarzyna natomiast, zajmowała się domem i pracą na gospodarstwie. W roku 1935 przyszło na świat ich pierwsze dziecko: Bolesław. W dniu wybuchu II wojny światowej urodziła się Janina. Potem Zygmunt. Oraz kolejne dzieci: Adam (1944 rok), Apolonia (1948), Roman (1952) i Danuta (1954).

Po zakończeniu II wojny światowej rodzina Kielczykowskich zapragnęła wyjechać na zachód Polski. Jednak los zawiódł ich na północ kraju, na Pomorze, do Mierzeszyna. Początek lat pięćdziesiątych dla Władysława i Katarzyny stał się nową kartą życia. Rodzina osiedliła się na niewielkim gospodarstwie.

Ale wróćmy do śp. Zygmunta. Od najmłodszych lat pracował na roli. W latach sześćdziesiątych był zatrudniony w Państwowym Gospodarstwie Rolnym na terenie Zaskoczyna. Tutaj był stróżem, wypasał także krowy, kopał ziemniaki. Za ciężko zarobione pieniądze zdał egzamin na prawo jazdy, na motocykl. Pomagał rodzicom w rozbudowie budynków gospodarczych, a także w kupnie nowych maszyn i zwierząt gospodarskich. Po ciężkiej chorobie, 5 września 1969 roku zmarł ojciec rodziny, Władysław. Katarzyna wraz z dziećmi musiała zająć się rodziną i gospodarstwem. Wówczas Zygmunt poświęcił wszystkie swoje siły pracy w rodzinnym gospodarstwie. Z pomocą rodzeństwa skończył budowę domu, chlewni i stodoły. Lata powojenne to ciężka praca na polu. Wówczas nie było jeszcze prądu, wodociągu... Po śmierci matki w 1995 roku śp. Zygmunt pozostał z bratem Romanem i bratową Bożeną z domu Korycką, w rodzinnym gospodarstwie. Wcześniej, ciężkie lata wojny zabrały śp. Zygmunta okres sielskiego dzieciństwa i szkoły. Mimo tego był obdarzony wielkim talentem oraz wiedzą. Swoją mądrość przekazywał następnemu pokoleniu, zwłaszcza bratanekom, z którymi mieszkał. Godnym podkreślenia faktem była ogromna pomoc w ich właściwym wychowaniu.

Rok 2013 był dla śp. Zygmunta szczególnie niekorzystny. Doznał wówczas udaru, przez co sam potrzebował pomocy. Bratowa Bożena Kielczykowska opiekowała się nim z wielką troską i oddaniem 24/h na dobę przez siedem długich lat. Tu należy się pani Bożenie wielki szacunek i podziw! Przez ten okres





choroby nie był w stanie uczęszczać na Mszę świętą. Jego kościołem stał się dom rodzinny. Tu w każdy pierwszy piątek miesiąca z wielką wiarą przyjmował Komunię świętą.

Dzień 2 października 2020 roku był szczególnym dniem w życiu śp. Zygmunta. Tego dnia przyjął Wiatyk, czyli ostatnią Komunię świętą w życiu, oraz sakrament namaszczenia chorych. To już były końcowe dni jego życia. Odszedł do domu Ojca w poniedziałek, 5 października 2020 roku, kiedy Kościół obchodził liturgiczne wspomnienie św. Faustyny Kowalskiej, apostołki Miłosierdzia Bożego. Zmarł bardzo pobożnie: przy zapalanej gromnicy, otoczony modlitwą najbliższych.

Śp. Zygmunt Kielczykowski był dobrym człowiekiem. Kochał Boga i bliźnich, nie potrafił nikomu odmówić pomocy, nie zostawiał nikogo „w potrzebie”. Bardzo kochał przyrodę. Wolny czas często spędzał spacerując po polach i lasach. Zapamiętamy go jako człowieka towarzyskiego, mającego wokół siebie grono znajomych i przyjaciół.

Bracia i Siostry!

Słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii ożywiają naszą nadzieję: „*Niech się nie trwoży serce wasze (...). W domu Ojca mego jest mieszkań wiele (...). Idę Wam przygotować miejsce*”. Choć życie nasze na tej ziemi dobiega kresu, to w rzeczywistości nie ustaje, tylko przechodzi w niekończące się trwanie. I to jakże wspaniałe trwanie – mamy otwarte zaproszenie do domu Ojca! Być razem z Bogiem – oto perspektywa wieczności, za którą tęsknimy i ku której zmierzają wszystkie nasze wysiłki podejmowane w duchu wiary...

Ileż pocieszenia czerpaliśmy ze słów Ks. Kardynała Josepha Ratzingera, późniejszego papieża Benedykta XVI, na pogrzebie św. Jana Pawła II! Wtedy

Kardynał odniósł się właśnie do tej tajemnicy trwania w domu Boga. - „*Nasz umiłowany Papież jest obecnie w oknie domu Ojca niebieskiego*”. Słowa chwytające za serce. Ale przebija z nich owa wiara w słowa Ewangelii, w których sam Syn Boży zapewnia nas, że idzie przygotować dla nas miejsce – specjalnie dla każdego z nas... Jakież to pocieszenie, że będziemy mieli przygotowane miejsce tam, gdzie – jak wierzymy – nie ma chorób, cierpienia, bezdomności, bezrobocia, nieszczęścia, przewrotności... Jest za to wieczna radość, której nic nie może zakłócić. Oczywiście, najpierw do tej radości trzeba nam się dostać, bo chociaż droga jest otwarta, to nie odbędzie się bez starania się z naszej strony. Poprzez sakrament Chrztu świętego otrzymaliśmy swoisty „*paszport*” do nieba, ale trzeba nam jeszcze się do tej wędrówki przyłożyć – poprzez kształtowanie relacji do Pana Boga, a więc modlitwę, sakramenty, uczciwe życie i podejmowanie uczynków dobroci. To życie z miłością jest podążaniem tą drogą, którą wskazał nam Jezus Chrystus. Innej drogi nie ma, człowiek tylko błądzi „*na chybił trafił*”. Tylko osoba Zbawiciela zapewnia nam prawdziwą drogę do nieba. - „*Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze mnie*” – przypominał nam dziś Jezus Chrystus.

Niech więc to nasze żywe uczestnictwo w pogrzebie będzie zatopione w gorliwej modlitwie, która łączy nas z Jezusem, który jest „*Drogą, Prawdą i Życiem*”. A Pan życia i śmierci, w ogromie swego miłosierdzia, niechaj zechce przyjąć naszą modlitwę o miłosierdzie, i otworzy progi domu Ojca dla śp. Zygmunta Kielczykowskiego. Amen.

ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

Mierzeszyn, 7 października 2020 roku



**Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 5 października 2020 roku
zmarł**

śp. ZYGMUNT KIELCZYKOWSKI

ur. 6 lutego 1942 roku w Zgórznicy

**Msza święta pogrzebowa odbędzie się w środę, 7 października 2020 roku
o godz. 9.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.**

Różaniec przed Mszą świętą pogrzebową o godz. 8.30.

Pogrzeb po Mszy świętej na cmentarzu w Mierzeszynie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ MU DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ MU ŚWIECI

Pogrążona w żałobie Rodzina





Msza święta pogrzebowa za śp. Zygmunta Kielczykowskiego

Mierzeszyn, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa, 7 października 2020 roku



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL34833500030303243720000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszcze Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.